

Pieśń dziesiąta. Piekło pseudoheliosa



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

PIEKŁO

Pieśń dziesiąta. Piekło pseudoheliosa

Określając me śluzy ciągle skapujące

e

e

Zapadające się litery w sobie noszę tu
cały czas, przy sobie mam swój koniec
Skrzywione usta tak trudno narysować
Jakim ołówkiem szkicować ich kształt
granitowo-fioletowy i obawiający się?
Oto nadszedł głuchy dźwięk z zimna
Więziony w sobie, własne zebra-kraty
Wisi przede mną żółty abażur pradawny
Jakieś istnienie rozumne i przebiegłe
szeleści, zadając mi rany, ramy wąskie
cytując i śpiewając — tatuując we mnie
słowami i pieśniami miażdżącymi się
teraz odwrotnie rozciągane, za ogony
na szorstką stronę, która nie pozwala
na noszenie ich bez otarć i zniszczenia
Trzeba zawsze było sprawdzać metkę
kraj pochodzenia tych tkanin skrytych
zakazywanych i wytrzymałych jak juta
Noszę ze sobą zawsze swój koniec
Widzę ciągle tylko zakończenia ze mną
z głównym bohaterem filmu amatorskiego
w którym wtórują głosy zamazywane
tylko zakończenia mi pozostają
puszczane w ciągłych pętłach
one zaciskają
piekło

śpiew z dziwnym raczej niespotykanym akcentem

gdzież się podział ów, ten helios pierdolony, pragnący spalić świat?
nauczmy cię dyscypliny, my, krwawe owoce lychee, organizujące
spotkania po latach i uczyty zakrapiane winami poświęconymi
sraj ze strachu, nadchodzimy na ciebie, znów w odwiedzinie
żeby ci było jeszcze bardziej przykro i byś był bardziej samotny
przyzwyczaj się do naszej obecności cierpkiej i karzącej
hi, hi, będziemy dydaktyczni bardzo, oczekuj tego, tylko tego
ohydne, niby takie silne i oświecone, teraz płacze to nieżyjątko
dogonimy cię i będziemy niszczyć, aż nie będziesz w stanie piąć
ze strachu, że noc się nie kończy, a złe sny są takie namacalne
i szeleszczą złowieszczą w przepoconych, długich palcach

wydrapiemy jego gardło językami z płomieni, samozaciskami
aż skuli się do niemożliwości, aż będzie wzywać swe dzieci
my z jego ust wszystko pochwycimy, spożyjemy łączywie
napełniamy się bowiem sokiem jego, prawie że pęczniejemy
w naszym wiecznym głodzie, w trwaniu zakonserwowane
i niezmiennie perwersyjne w rekonstrukcjach

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-dziesiata-pieklo-pseudoheliosa>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.*

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).